

muszą więc obejmować próby zdekodowania zapowiedzi przebudowy świata i zrekonstruowania scenariuszy tej przebudowy oraz skonfrontowania formułowanych deklaracji i efektów ich realizacji.

Ekonomizm oznacza zatem decydujący wpływ rozwiązań ekonomicznych na życie społeczne i polityczne. Kształtowane pod jego wpływem rozwiązania ekonomiczne wpływają nie tylko na materialną kondycję społeczeństw, ale również na ich formację duchową, są bowiem efektem odgórnych ustaleń właściwych centralnemu planowaniu, nie zaś oddolnych oddziaływań właściwych wolnemu rynkowi. Ekonomizm jest wytworem bardziej socjalistycznym niż kapitalistycznym (o ile kapitalizm ten nie jest państwowy albo korporacyjno-państwowy). Kapitalizm autentyczny, oddolnie wolnorynkowy, nikomu niczego nie narzuca – w odróżnieniu od kapitalizmu państwowo regulowanego i korporacyjnie zmonopolizowanego. Taki kapitalizm państwowy i państwowo-korporacyjny zbliża się do socjalizmu, gdyż eliminuje to, co w kapitalizmie wolnorynkowym stanowi fundament: małą i średnią przedsiębiorczość. Jest ona bowiem dla państwowych agencji i korporacyjnych potentatów nie tylko niewygodna, ale również niebezpieczna, gdyż obnaża ich antyrynkowe, antywolnościowe i antyrozwojowe działania. Mało kto wyciąga właściwe wnioski z faktu, że do państwowej kasy więcej wnoszą małe i średnie przedsiębiorstwa niż wielkie korporacje. Oznacza to, że ekonomizm jest ideologicznym, a zatem idealistycznym, apriorycznym, technokratycznym i utopijnym sposobem inżynierskiego, centralistycznego i planistycznego myślenia o społeczeństwie, właściwym socjalizmowi, niszczącym zdrową, naturalną i normalną ekonomię wolną, logiczną, samoczynną i rynkową, służącą zaspakajaniu jego potrzeb i realizowaniu jego aspiracji. Rezultatem takiego podejścia do społeczeństwa jest wizja Wielkiego Resetu, zmierzającego do zniesienia swobody i niezależności wytwarzania, pomnażania, udostępniania i wymiany dóbr na rzecz regulacji i redystrybucji.

3.4. Ideologizm – ideologiczna inspiracja działań

Na tle mozolnie i ostrożnie rekonstruowanej sekwencji zdarzeń, mapy powiązań i korelacji interesów Wielki Reset jawi się nie jako ekstrawagancki pomysł na urządzenie świata, ale jako konsekwentna kontynuacja strategicznych planów ideologicznych globalnej kontroli, taktycznych programów technologicznych sieciowego monitoringu oraz operacyjnych projektów ekonomicznych reżyserowanych kryzysów.

Świadczy o tym z jednej strony skala, tempo, precyzja, złożoność i finanza tego przedsięwzięcia, a z drugiej – nieuniknione wpadki, przecieki, rozbieżności i zawirowania, które jednak go nie wstrzymują, ale elastycznie modyfikują. Bezwzględna konsekwencja i konieczna elastyczność są gwarancją jego realizacji, którą mogłaby pokrzyżować jedynie nadzwyczajna interwencja Bożej Opatrzności.

Dla umysłów nieoswojonych z perspektywą takiego rozmachu możliwych działań i logiką motywacji ich podejmowania wydaje się to nieprawdopodobne – nie do uwierzenia i nie do udowodnienia z naukowego punktu widzenia⁵⁵². Nie można jednak wykluczyć, że również dlatego kryteria naukowości zredukowane zostały w czasach nowożytnych do formalnej ścisłości i empirycznej sprawdzalności. Nie dokonało się to natychmiast i nie dotyczy każdego przypadku, ale faktycznie i logicznie nauka dzisiejsza pozbawia przeciętnego człowieka możliwości wyrobienia sobie całościowego spojrzenia na rzeczywistość i spójnego myślenia, przesuwając je do sfery ideologicznych pomysłów i domysłów, nie podlegających już kryteriom obiektywizmu i realizmu poznania. Wszystko, co niemierzalne w naukach ścisłych albo niesformalizowane w naukach społecznych, staje się kwestią subiektywnego upodobania i swobodnego uznania, co już w punkcie wyjścia wyklucza podjęcie argumentacji i debaty. Mogą one mieć miejsce tylko przy podejściu obiektywistycznym i realistycznym, uznającym obecność i poznawalność wspólnego przedmiotu orzekania (opisu i wyjaśniania). Jego doznawanie i poznawanie zawsze są ograniczone, ale mogą być poszerzane i pogłębiane, nigdy i nigdzie się nie wyczerpują, a zatem niczego nie wykluczają ani nie zawężają. Rzeczywistość jest bogatsza niż jej fizykalne wyobrażenia i to, co da się ująć za pomocą metod statystycznych – dotyczy to zwłaszcza rzeczywistości społecznej, politycznej, prawnej czy ekonomicznej. Dziś ideologia nie tylko ingeruje w nauki społeczne, ale wkracza do nauk ścisłych, a twierdzenia takie, jak: $2 + 2 = 4$, przestają – jak w Orwellovskim świecie przedstawionym – być oczywistością, na przykład z punktu widzenia tolerancji, równości czy empatii⁵⁵³.

Ideologizm oznacza absolutyzację ideologii, która ma obejmować i przenikać wszystkie sfery ludzkiej aktywności w odniesieniu do rozpoznania wartości i źródeł powinności. Podejście ideologiczne (zide-

⁵⁵² Por. Biatek, *Czas sodomy*, s. 143.

⁵⁵³ Opisała to formalnie Alexandra Chouldechova z Carnegie Mellon University w 2017 roku.

ologizowane) do rzeczywistości polega na tym, że to nie ona wyznacza kryteria oceny wartości oraz nie ona stanowi źródła powinności, lecz jej ideologiczna wizja. Ta zaś kształtowana jest nie w celu osiągnięcia zgodności z faktami społecznymi, gospodarczymi czy kulturowymi, ale uzgodnienia tych faktów z ich idealną wizją. Na tej zasadzie idea Wielkiego Resetu miałaby stanowić emanację umysłowości oświeconej i szlachetności uwznioślonej w celu nowego zorganizowania i doskonalszego uporządkowania całej ludzkości. Idea Wielkiego Resetu, nim zmaterializuje się na poziomie rzeczywistości (w polityce czy w ekonomii), w pierw musi zadziałać na poziomie świadomości (w poglądach i postawach). Bez stopniowego, prowadzonego od pokoleń resetowania umysłów dzisiejsze przyspieszone resetowanie form i norm życia społecznego nie byłoby możliwe. Trwające od czasów oświecenia resetowanie świadomości podmiotu przez wyzwanie jej z poczucia rzeczywistości przedmiotowej wkracza obecnie, w dobie postnowoczesności, w fazę wielkiego resetowania porządku tej rzeczywistości. Dzisiejsza idea Wielkiego Resetu wyrasta na gruncie nowożytniej filozofii idealistycznej zainicjowanej przez Kartezjusza, Hobbesa, Hume'a, Kanta czy Hegla oraz rozwija się pod wpływem współczesnych ideologii malthuzjanizmu, darwinizmu, marksizmu, czy freudyzmu.

Budowana na technologii wizja świata usiłuje zastąpić albo przynajmniej zredukować odrębne i odmienne dotąd obszary, począwszy od moralności i obyczajów, przez naukę i filozofię, aż po religię i światopogląd. U podłoża technologiczno-ideologicznego podejścia do spraw świata i problemów życia leżą: relatywizm, zgodnie z którym wszystko jest względne, subiektywizm, w myśl którego wszystko jest efektem indywidualnej projekcji, oraz sceptycyzm, z którego wynika, że nie ma nic pewnego. W takim ujęciu rzeczywistość społeczna, polityczna i ekonomiczna przestaje być przedmiotem poznania i badania, a staje się obiektem modelowania, manipulacji i eksperymentów. Jej postrzeganie i pojmowanie muszą być podporządkowane czyimś interesom – korzyściom indywidualnym czy grupowym, rasowym czy klasowym, narodowym czy wyznaniowym, partyjnym czy związkowym, wiekowym czy płciowym. Z ideologicznego punktu widzenia wszystko, co jest dziełem człowieka, staje się efektem zmagania o korzyści i wpływy, rezultatem artykulacji interesów oraz walki o władzę. Życie ludzkie miałoby, zamiast zmierzać ku duchowej transcendencji i trwałej wieczności, wyczerpywać się w materialnej immanencji i przemijającej doczesności.

Samo pojęcie ideologii jest wcześniejsze od obecnego jego znaczenia. Jego autorem był francuski filozof i ekonomista Antoine Destutt de Tracy. Uważał on ideologię za swoistą naukę o ideach ogólnych,

sprowadzanych do prostych wrażeń zmysłowych powstających w mózgu. Jako taka miała ona stanowić część przyrodoznawstwa i zastąpić tradycyjną metafizykę i szybko się upowszechniła jako kategoria naukowa, opisująca wizję rozwoju ludzkości w określonych warunkach ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturowych i moralnych⁵⁵⁴. Równie szybko upowszechniła się jako baza programowa, uzasadniająca kierunki i metody przebudowy tych warunków. W dominujących obecnie ujęciach ideologia to całokształt pojęć, poglądów i postaw politycznych, społecznych, ekonomicznych, historycznych, filozoficznych, etycznych, religijnych i prawnych, charakteryzujących zbiorowość i jednostkę, a zarazem uwarunkowanych czasem, miejscem i panującymi stosunkami. Ideologia tworzy mniej lub bardziej zwarty system, którego elementy z punktu widzenia nauki mogą być prawdziwe albo fałszywe, a z punktu widzenia praktyki mogą być dobre albo złe. Stanowi odpowiednik światopoglądu, nie musi jednak być zgodna z rzeczywistością jako jej wizja, ma natomiast na celu jej przekształcanie jako doktryna. Ideologizm cechuje uwolnienie założeń teoretycznych od obiektywnej prawdy, a imperatywów praktycznych od obiektywnego dobra, gdyż ich wyznacznikami nie są koniecznościowo odkrywane fakty, ale uznaniowo przyjmowane założenia. Jak zauważono, „bieg historii wyznaczają ostatecznie idee, zarówno te prawdziwe, jak i te fałszywe”⁵⁵⁵. Prawdziwymi nazwać można te, które dobrze służą człowiekowi, podnosząc go na wyższy poziom osobistej i osobowej doskonałości – szerszej świadomości i większej wolności.

Ideologizm reprezentowany przez głosicieli Wielkiego Resetu jest zróżnicowany. Samo bowiem pojęcie ideologii ma charakter wieloznaczny i nieostry. Najczęściej mianem tym określa się: 1) masowe przedstawienie i uzasadnienie rozwoju, 2) kategorię opartą na wybranych doświadczeniach i przemyśleniach, 3) instancję inspirującą ku działaniu w określonym kierunku, 4) pogląd wyłaniający się z wybranych ocen i opinii, 5) strukturę złożoną z idei o samodzielnym znaczeniu, 6) wizję mającą urzeczywistniać zamierzenia twórców i wyznawców, 7) podbudowę cywilizacji mającą ją poszerzyć i utrwalić, 8) uznaniową formację intelektualną i moralną, 9) substrat zaangażowanej myśli społecznej i politycznej. Wymienione ujęcia wskazują, że ideolo-

⁵⁵⁴ Por. J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna. Świat bez ideologii?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 11.

⁵⁵⁵ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i tadu naturalnego*, przet. W. Falkowski, J. Jabtecki, J.M. Fijor, Warszawa 2006, s. 84.

gizm jest sprzeniewierzeniem się rzeczywistości za pomocą swobodnie dobieranych pojęć i swoście modyfikowanych znaczeń⁵⁵⁶. Tym, co charakteryzuje ideologię i odróżnia ją od nauki i filozofii, jest uznaniowość, jednostronność, nowatorskość, wieloznaczność, życzeniowość, masowość, perspektywiczność i zwodniczość. Taki też charakter zdaje się posiadać idea Wielkiego Resetu, która czym innym pociąga i fascynuje, a czym innym faktycznie skutkuje. Roztacza wizję płytkiego globalnego solidaryzmu bogatych z biednymi, a już na wstępie ujawnia swój głęboki globalny totalitaryzm, przejawiający się w kontroli sprawowanej przez znikomą mniejszość nad ogromną większością.

Ideologię obejmują zbiory twierdzeń, wartości i norm nakierowanych na realizację celów. Jako takie stanowią one moralne i intelektualne podłoże zbiorowego działania politycznego. Wyrastają z krytyki zastanego porządku świata i wyrażają wizję jego nowego uporządkowania. Ich rolą jest kształtowanie świadomości zbiorowej tak, by podporządkować ją władzy – świadomości politycznej oraz zaangażowanej w nowe procesy świadomości społecznej⁵⁵⁷. Ideologia bowiem pojawiła się w trakcie oświeceniowych zmagania z chrześcijaństwem w opozycji do nauki jako wytworu rozumu oraz religii jako domeny wiary. „Ideologie, z których większość jest obojętna, o ile nie wroga chrześcijaństwu próbują wszelkimi środkami demokratycznymi w znaczeniu legalnej rewolucji światopoglądowej lub siłowymi, zawładnąć państwem. Dla obu form przechwycenia władzy końcowy rezultat nie ma najmniejszego znaczenia”⁵⁵⁸. Chodzi w niej bowiem nie o naprawę i poprawę czegokolwiek, ale o przejęcie i poszerzenie władzy, z czego zdają sobie sprawę tylko nieliczni – zainteresowani, a czego się nie domyślają wszyscy pozostali – indoktrynowani.

Ideologizm leżący u podłoża Wielkiego Resetu, skrywający dążenie do władzy globalnej, a prezentujący dążenie do globalnej równowagi, jest zaktualizowaną kontynuacją ideologizmu obecnego w trwającej już ponad dwa stulecia wielkiej transformacji. Przejawami ideologizmu, rozumianego jako mobilne poglądy i postawy mobilizowane w celu dokonania jawnej przebudowy świata, a zarazem niejawnego przejęcia nad nim władzy, są m.in.: scjentyzm, sekularyzm, seksualizm, genderyzm, ekologizm, klimatyzm, animalizm, weganizm, pacyfizm oraz informa-

⁵⁵⁶ Por. J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja. Rzeczywistość nie istnieje*, przetł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005, s. 38.

⁵⁵⁷ Por. Muszyński, dz. cyt., s. 21.

⁵⁵⁸ Von Kuehnelt-Leddihn, dz. cyt., s. 105.

tyzm. Aby dostrzec wspólny mianownik współczesnych -izmów (ideologizmów), trzeba próbować wspiąć się na najwyższe poziomy abstrakcji filozoficznej, konstatacji historycznej i syntezy cywilizacyjnej. Dopiero z tej perspektywy widoczna jest skala intelektualnych malwersacji, kalkulacji politycznych i spekulacji medialnych. W ideologicznym „szaleństwie” jest bowiem metoda, gdyż idee nie biorą się znikąd i nie wyrastają z niczego. Jako takie mają pozornie niezamierzone, a w rzeczywistości wykalkulowane głębokie i rozległe konsekwencje.

Współczesny ideologizm praktyczno-technologiczny wyrósł na gruncie historycznego idealizmu teoretyczno-filozoficznego, stojącego w opozycji do klasycznego realizmu. „O biegu historii – pisze Hans Hermann Hoppe – decydują ostatecznie idee, które w zasadzie mogłyby zmienić się w każdej chwili, nie wystarczy jednak do tego, że ludzie zdadzą sobie sprawę, że coś jest nie tak. Przynajmniej znacząca ich część musi być także inteligentna, by zrozumieć, to znaczy pojąć podstawowe prawa, na których opiera się społeczeństwo i współpraca międzyludzka, i zdobyć się na odwagę, by tymi prawami się kierować. To właśnie spełnienie tego ostatniego warunku jest najbardziej wątpliwe”⁵⁵⁹. Chociaż wiadomo, do czego prowadzą pewne procesy, takie jak nademisja pieniądza papierowego czy kreacja pieniądza wirtualnego, trudno im się oprzeć. Z tego powodu ogłaszany i wprowadzany jest Wielki Reset, który stanowi przygotowanie do nieuniknionego załamania globalnego, kontrolowanego także ideologicznie przez tych, którzy do niego świadomie doprowadzają, lekceważąc rzeczywistość, czyli fakty, a preferując nierzeczywistość, czyli fałszywe idee. Do najgłośniejszych z nich, pociągających zwłaszcza młodych ludzi, należy idea mobilności: nieograniczonego korzystania z różnych dóbr bez właścicielskiej zapobiegliwości, skrywająca rzeczywistość lekkomyślności, nieodpowiedzialności i beztroski.

Odnoszące się do Wielkiego Resetu postawy i poglądy należałoby podzielić na dwie grupy: a) ideowo-programową – zaangażowaną w popularyzowanie i forsowanie projektu, reprezentowaną przez Klausa Schwaba oraz b) realistyczno-poznawczą – otwartą na wiedzę o przyczynach i konsekwencjach projektu, reprezentowaną (zanim Wielki Reset został ogłoszony) przez Rolanda Baadera. Podejście pierwszego z nich to typowy przykład ideologizmu zorientowanego na zmienianie i poprawianie rzeczywistości, stanowisko drugiego jest zaś wyrazem realizmu nastawionego na jej poznawanie i prezentowanie. Z koniecz-

⁵⁵⁹ Hoppe, dz. cyt., s. 250.

ności pierwsze musi być jednostronnie-optimistyczne, drugie zaś może być neutralnie-prawdziwościowe – i okazać się w efekcie pesymistyczne. Jednak ani optymizm, ani pesymizm nie są kryteriami rzetelnego badania, ale obiektywizm patrzenia i konsekwencja myślenia. Empirycznie obiektywne i logicznie konsekwentne podejście do Wielkiego Resetu ukazuje, że nie jest on tym, z czym jest medialnie utożsamiany, oraz nie jest taki, jak się to politycznie deklaruje. Nie jest programem naprawy niezrównoważonego świata, ale próbą zepsucia w nim tego, co jeszcze działa – pozostałości gospodarek wolnorynkowych i społeczeństw bytowo niezależnych. Za taką interpretacją przemawiają permissywistyczne założenia ideologiczne, totalitarne rozwiązania technologiczne oraz kolektywistyczne mechanizmy ekonomiczne.

W roku 2008 Roland Baader trafnie zauważył: „Większość ludzi uważa, że wielkie katastrofy są w mniejszym lub większym stopniu dziełem konkretnych nikczemników – czyli szatańskich postaci, takich jak Hitler, Stalin, Lenin, Mao czy Pol Pot. W rzeczywistości wszystko to były i są osoby, które rozwinęły swoje żagle, chwytając w nie wiatr, który od dawna już wiał. Również obecnie jest podobnie. Wiatr dla kolejnego żeglarza spod bandery czaszki wieje już od dłuższego czasu. Dlatego pytanie nie brzmi, czy jakiś despotą rozwinie swoje żagle, ale raczej: kto, kiedy i jak tego dokona”⁵⁶⁰. Od tego czasu wiele się wydarzyło, ale wkrótce wydarzy się jeszcze więcej, tym bardziej, że tym razem jest jawnie i głośno zapowiadane.

Problemem jest jednak myślenie, że znów „jakoś to będzie”. Tym razem jednak podejście takie się nie sprawdzi, gdyż Wielki Reset to ogromna zmiana wszystkiego – i nikt nie powinien czuć się tym zaskoczony, bo już teraz na każdym kroku może się o tym dowiedzieć. Wcześniejsze procesy resetowania intelektualnego i moralnego posuwały się tak daleko, że z wiedzy tej niewiele na masową skalę wynika. Przygotowania toczą się tylko na elitarnym poziomie kalkulacji i koordynacji globalnej. Na nikim nie robi wrażenia nawet wiedza, że wkrótce będzie głodował – nie wskutek naturalnych katastrof niszczących uprawy i hodowle, ale celowych ograniczeń w produkcji żywności. Czy może istnieć silniejszy dowód na szkodliwość ideologicznego i idealistycznego schorzenia umysłu ludzkości? Zachodzi obawa, że nawet w obliczu śmierci głodowej znaczna jej część nie będzie zdolna powrócić do rzeczywistości. Przetrwają i poradzą sobie najlepiej ci najmniej uzależnieni ekonomicznie, uwikłani ideologicznie i przyłączeni

⁵⁶⁰ Baader, dz. cyt., s. 54.

technologicznie, u których naturalne zdrowe instynkty nie zanikły, pozostały proste i twarde umiejętności oraz ocalały więzi międzyludzkie i nadprzyrodzone.

Aby zmodyfikować ludzką świadomość, a zarazem ograniczyć wolność, konieczne stało się podtrzymanie u mas poczucia zagrożenia i podanie recepty pozwalającej je uniknąć. W tym celu przez ostatnie lata rozpętywana jest klimatyczna histeria⁵⁶¹. „Poprzez systematyczne działanie – pisze Białek – udało się wyhodować pokolenie ludzi, dla których istnienie globalnego ocieplenia jest faktem i oczywistością. Ludzie ci wierzą w globalne ocieplenie w taki sam sposób, jak mieszkańcy dżungli w leśne duchy czy zemsty martwych przodków. Ekologiczne zabobony są wbijane do głów już w przedszkolach”⁵⁶². Nie wdając się w istotę tych problemów, należy zauważyć, że trwałe kształtowanie świadomości ludzi XXI wieku odbywa się poprzez upowszechnianie haseł ekologicznych. Ma ono na celu „nie tylko przekonanie ludzi do globalnego ocieplenia, które zapewne w jakimś stopniu wywoływane jest przez człowieka, ma na celu przede wszystkim wywołanie lęku przed tym zjawiskiem, co skutkuje podporządkowaniem władzy, która mówi, jak zagrożenia uniknąć. Ludzie młodzi cierpią na rodzaj klimatycznej fobii. Boją się, że świat zginie wskutek zmian klimatu”⁵⁶³. Oczywiście jest, że ludzie są posłuszni władzy, kiedy wierzą, że dobrze im ona radzi, ale nie mieści się im w głowie to, że władza mogłaby działać przeciw nim ani to, że media mogłyby ich oszukiwać. Nawet jeśli podawane zalecenia są irracjonalne, ludzie je wykonują, gdyż po prostu zbiorowo odczuwają obawę, a strach sprawia, że człowiek robi wszystko, aby przestać się bać. Za pomocą mechanizmu indukowanej psychozy z powodu klimatu ludzie są przyzwyczajani do lęku i uczeni, że można się go pozbyć, słuchając władzy: „Nie zastanawiają się, czy to ma sens, ale zgodnie z modą lub ideologią wykonują polecenia, czując się automatycznie lepiej i pewniej”⁵⁶⁴. Zarazem nie są w stanie zakwestionować wszystkich tych wizji, które niejednokrotnie okazywały się mylne, a nawet fałszywe (zmanipulowane) oraz zbojkotować tych zaleceń, które równie często okazywały się zbędne, a niekiedy wręcz szkodliwe (przeciwnie skuteczne).

⁵⁶¹ Por. Gates, dz. cyt.

⁵⁶² Białek, *COVID-19*, s. 83.

⁵⁶³ Tamże.

⁵⁶⁴ Tamże.

Ideologizm stanowi przyczynę nietrafnych diagnoz i prognoz, a następnie błędnych decyzji i utopijnych przedsięwzięć, które obniżają ogólny poziom sprawności działania i odporności na problemy, tak w skali mikro, jak i makro⁵⁶⁵. Ideologia jest zawsze czynnikiem deformującym sposób postrzegania otoczenia oraz postępowania w nim, niekiedy do tego stopnia, że ponoszony pod jej wpływem wysiłek bardziej szkodzi i przeszkadza, niż wspiera i pomaga. Istnieje wiele przykładów nominalnie pomocowego, ratunkowego i wspierającego działania, które pogłębia trudności, problemy, a nawet prowadzi wprost do załamania. Tak było od początku tzw. kampanii afirmatywnych w latach sześćdziesiątych XX wieku, podejmowanych przez administrację federalną USA, później w toku transformacji ustrojowych lat dziewięćdziesiątych XX wieku z udziałem MFW, w drugiej dekadzie XXI wieku podczas kryzysów finansowych przezwyciężanych przez FED w Ameryce czy EBC w Europie oraz niedawno, w trakcie zamętu covidowego, pogłębianego działaniami WHO, Komisji Europejskiej i rządów krajowych. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że świat wyglądałby lepiej, a ludzkość byłaby w lepszej sytuacji, gdyby tego rodzaju najbardziej kosztownych i ryzykownych działań w ogóle nie podejmowano. Motywy ideologiczne bowiem, bez względu na ich intencje dobre lub złe, nie tylko zaciemniają obraz rzeczywistości, ale również gmatwają jej stan. Stwierdzają to najbardziej wymiennie, bo na liczbach ekonomiaści, za pomocą prostych zestawień kosztów i korzyści. Od strat ekonomicznych o wiele głębsze i groźniejsze są jednak straty społeczne, które już tylko w przypadku globalnej operacji pandemicznej są wręcz niemożliwe do oszacowania: z powodu coronawirusa wskaźniki śmiertelno-

⁵⁶⁵ Część działalności WEF poświęcona jest kwestii ryzyka, którego przeciwstawę stanowi „odporność” (ang. *Resilience*). W roku 2022 tematyce ryzyka zostały poświęcone trzy raporty: 1) Marsh McLennan, SK Group, Zurich Insurance Group, *The Global Risks. Report 2022. 17th Edition*. Insight Report z dn. 11.01.2022 r., stanowiący przegląd globalnych czynników ryzyka ze szczególnym uwzględnieniem zmian klimatycznych, cyfryzacji, cyberbezpieczeństwa, barier dla mobilności społecznej oraz wyścigu w kosmosie, https://www3.weforum.org/docs/WEF_The_Global_Risks_Report_2022.pdf; 2) Verisk, *Risk Proof: A Framework for Building Organizational Resilience in an Uncertain Future* z dn. 19.07.2022 r., dotyczący zarządzania ryzykiem opartym o nawiązanie bliższej współpracy z partnerskimi instytucjami, przygotowania elastycznych procedur na nieprzewidziane wypadki oraz wykorzystywania szans, jakie pojawiają się po kryzysie, https://www3.weforum.org/docs/WEF_A_Framework_for_Building_Organizational_Resilience_in_an_Uncertain_Future_2022.pdf; 3) IKEA Foundation, *Cultivating Investment Opportunities in Fragile Contexts: Catalysing Market-Driven Solutions to Strengthen Community and Economy Resilience* z dn. 24.05.2022 r. dotyczący koncepcji rozwoju projektów społecznych, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Cultivating_Investment_Opportunities_in_Fragile_Contexts_2022.pdf.

ści wzrosły nieznacznie, znaczący był natomiast ich wzrost z powodu koronawirusa, a znacząco z powodu zaniedbań, zaniechań, pomyłek, ograniczeń i blokad mu towarzyszących. Rażąca dysproporcja między skalą i głębią oraz drastycznością i dotkliwością podejmowanych działań a poziomem rzeczywistego zagrożenia daje podstawę do mówienia o nowej „covidiańskiej” ideologii. Jej wprowadzenie i nagłośnień służą sprawie wielkiego resetowania świata.

Szerzej rzecz ujmując, zauważyć można, że ideologizm stanowi przyczynę wielorakiego terroru, w tym klimatycznego, ekologicznego i pandemicznego, który blokuje realizm pozwalający człowiekowi przetrwać nawet pomimo niepomiaralnie trudniejszych, rzeczywistych przeciwności⁵⁶⁶. Te zaś, którymi dzisiaj się go straszy, w większości są wymyślane, sztucznie eksponowane lub nawet prowokowane, by skłonić do rezygnacji z tego, co najważniejsze – z wolności, samodzielności i niezależności w radzeniu sobie z prawdziwymi potrzebami i problemami. Łatwo się domyślić, że człowieka najsukuteczniej tego wszystkiego oduczyć, przyznając mu bezwarunkowy dochód podstawowy. Kto bowiem w obliczu rzeczywistych i pogłębiających się trudności socjalno-egzystencjalnych będzie w stanie oprzeć się chwilowej iluzji poprawy, nawet jeśli zda sobie sprawę z podstępności tej iluzji?

Jedną z najgroźniejszych ideologii, powstałą w fazie pomysłów teoretycznych, a wkraczającą w fazę praktycznych realizacji, jest transhumanizm. Wpływa on na postrzeganie życia ludzkiego, łudząc perspektywą nieśmiertelności. Na podejście do porządku światowego wpływa on, wspierając plany kontroli globalnej. Postuluje i programuje przekroczenie naturalnych ograniczeń człowieka dzięki osiągnięciom nauk takich, jak nanotechnologia, biologia, informatyka, kognitywistyka (NBIC). Transhumanizm zyskuje popularność, dając nadzieję na pokonanie ograniczeń wynikających z cielesnej ułomności, nieodporności na choroby, zbliżającej się starości i nieuchronności śmierci. Równocześnie znajduje on mniej znane zastosowanie do infiltrowania i modyfikowania ludzkiej świadomości. Zapowiedzi usprawnień bionicznych: sztucznych organów, sztucznych odpowiedników całych organizmów oraz usprawnień neuronowych, a nawet sztucznego mózgu, przysłaniają działania niwelujące odrębność świadomości człowieka oraz samodzielność jego aktywności⁵⁶⁷.

⁵⁶⁶ Zdaniem Johana Goldberga sceptycyzm ideologiczny wyrażany jest w demaskatorskim: „To brzmi jak stwierdzenie ideologiczne”. Goldberg, dz. cyt., s. 12.

⁵⁶⁷ Por. K. Kelly, *Out of Control: The New Biology of Machines, Social Systems, and the Economic World*, Basic Books, New York 1995.

Idea wyzwolenia z cielesności, a nawet z rzeczywistości, miała by realizować się za cenę zniewolenia świadomości przez włączenie w sztuczną sieć neuronową, kreującą nierzeczywistość⁵⁶⁸. Syntetyczna cielesność cyborga, jak również wirtualna postać awatara jako tzw. osobliwości miałyby stanowić niezniszczalne, wymienne i modułarne tworzywo człowieka, generację ludzi 2.0. Przeniesienie ludzkiej umysłowości i zmysłowości na inny nośnik niż biologiczny, do sztucznego ciała (zapasowego odpowiednika albo do globalnej sieci neuronowej) miałoby stanowić postęp ze względu na oszczędności materialne i niematerialne sprawności. Wydoskonalenie jednak przedmiotowych zdolności człowieka, tak fizycznych, jak i psychicznych, a zarazem pozabawienie go podmiotowej tożsamości osoby i suwerennej osobowości prowadzi do symulacji człowieka i symulowanego człowieczeństwa. Z powodu integrowania nieograniczonych innowacji technicznych oraz inspiracji ideologicznych postępuje symulakryzacja obu sfer rzeczywistości – przedmiotowej i podmiotowej. Nie tylko otaczający świat, ale również żyjący w nim człowiek stają się symulakrami. Wpływają na to subiektywnie (ideologicznie) zmanipulowane przekonania oraz obiektywnie (technologicznie) uruchamiane doznania. W ten sposób dochodzi do zintegrowania opisywanej przez Włodzimierza Biernackiego noosfery (sfery mentalnej) interakcji ludzkich umysłów oraz sfery wirtualnej, opartej na propagacji fal elektromagnetycznych, według wizji Raya Kurzweila⁵⁶⁹.

Z metodologicznego punktu widzenia zastanowienia wymaga najbardziej masowe zjawisko widzenia bez rozumienia, czyli widzenia wszystkiego, co towarzyszy Wielkiemu Resetowi, a zarazem całkowitego nierozumienia tego, co on oznacza, poczynszy od typowo socjalistycznych metod państwowego rządzenia i korporacyjnego zarządzania. Niemal wszyscy na Zachodzie sądzą, że żyją w państwach kapitalistycznych, a zarazem, że w większości pracują w prywatnych korporacjach. Nie rozumieją, że państwa te, uprawiając redystrybucję socjalną i stosując wszechobecną regulację – już nie tylko działalności gospodarczej – są w pełni socjalistyczne. Nie rozumieją też, że korporacje, które zdominowały każdy dział gospodarki od finansów i handlu, aż po usługi, przemysł i rolnictwo, nie są bezpośrednią własnością kon-

⁵⁶⁸ Należy pamiętać, że np. totalitarny leninizm epoki Mao to „próba zniewolenia ludzi nie tylko przez zewnętrzny przymus, lecz również od wewnątrz przez kontrolowanie ich myśli i uczuć” (Góralczyk, dz. cyt., s. 30).

⁵⁶⁹ Zajmuje się tym m.in. Singularity University w Dolinie Krzemowej – ośrodek badań nad transhumanizmem.

kretnych osób fizycznych, ale anonimowymi molochami, które należą do innych mniej licznych korporacji, a te do całkiem nieznanych i niewidocznych właścicieli⁵⁷⁰.

Powszechnie niedostrzegany i nierozumiany kolektywizm, będący kolejnym przejawem ideologizmu, polega na tym, że majątek korporacji jest w praktyce własnością kolektywną, o której decydują zwykle nieznanie ogółowi grupy ludzi. Dla pozostałych pracujących na kierowniczych stanowiskach i niższych szczeblach oraz osób korzystających z wytworów to – jak w socjalizmie – własność niczyja. Własność prywatna występuje w przypadku zidentyfikowanego personalnie właściciela, który o niej jawnie i jasno decyduje. W korporacjach nie ma to miejsca. Na przełomie XX i XXI wieku zaczęły one przejmować coraz więcej sektorów gospodarki, aż po najmniejsze jej segmenty – kawiarnie, bary, taksówki czy piekarnie. Po likwidacji na Zachodzie pieniądza opartego na parytecie złota na początku lat siedemdziesiątych XX wieku zaczęły zanikać małe, a następnie średnie firmy. Ich miejsce zajmowały wielkie koncerny. Jak pisze Krajski, w Polsce po roku 1989 miała nastąpić prywatyzacja, lecz proces, który się dokonywał, polegał faktycznie na przekazywaniu wielkich państwowych przedsiębiorstw w ręce ponadnarodowych koncernów, niespełniających wymogów własności prywatnej⁵⁷¹. To zaś w oczywisty sposób przekłada się na przyczyny, przebieg i przyszłość dokonującej się obecnie rewolucji globalnej, eufemistycznie nazywanej resetem, którą sterują wielkie korporacje – nie zaś profesorowie szkół wyższych, którzy są tylko wynajmowani do gromadzenia danych podczas opracowywania raportów i do kształtowania opinii publikowanymi książkami.

Od kiedy korporacje zawładnęły światem można zaobserwować, że względy ekonomiczne w postaci zysku schodzą na drugi plan, a na pierwszy wysuwają się względy ideologiczne. Dziś żadne argumenty, a nawet interesy nie są w stanie przełamać zmywu korporacyjnej, której motywacją jest – jak w socjalizmie – ideologia, nie zaś zysk – jak

⁵⁷⁰ David Goodhart twierdzi, że korporacje nie są dużymi firmami zarządzanymi przez grupy przedsiębiorców, kierujących się – jak dawniej – silnymi zasadami moralnymi, jak szacunek dla ludzkiej pracy czy ochrona własności prywatnej. Dziś korporacje należą do wielopoziomowo rozproszonych udziałowców będących własnością innych udziałowców, zaś zarządzają nimi menadżerowie będący absolwentami progresywnych akademii ekonomii, którzy nie widzą problemu, aby znów eksperymentować z socjalizmem (por. D. Goodhart, dz. cyt.).

⁵⁷¹ Por. Krajski, *Masoneria polska 2021*, s. 31. Warto też za Krajskim przypomnieć, że w *Nowym wspaniałym świecie* Huxleya gospodarka należała do jednego koncernu Forda, utożsamiającego się z państwem.

w kapitalizmie. Odpowiednio, dotychczasowi klienci zaczynają być traktowani selektywnie jak petenci, w zależności od oceny orientacji i preferencji. Korporacje silniejsze ekonomicznie i w efekcie politycznie od państw, potrzebują ich jeszcze tylko do zabezpieczenia nienaruszalności swej pozycji. Wielki Reset ma tylko przyspieszyć jej oficjalne, pozornie legalne ukonstytuowanie.

Niezależnie od obowiązujących w nauce kryteriów obiektywizmu i neutralności, każdy naukowiec jest człowiekiem, który miewa poglądy, choć nie zawsze podejmuje refleksję nad ich istnieniem i zawartością. Ujawniają się one podczas podejmowania nawet najbardziej technicznych zagadnień, a tym bardziej podczas diagnozowania i prognozowania kwestii społecznych, zwłaszcza o zasięgu globalnym, jak Wielki Reset. Świat, a zwłaszcza świat polityki, przeszedł już wiele resetów, z których każdy motywowany był również jakimiś zapatrywaniami. Zbadania wymagają więc z jednej strony inspiracje twórców i wykonawców idei Wielkiego Resetu, a z drugiej jego prezydentów i propagatorów. Z pewnością są one różne, znajdują się na różnych poziomach, ale zdają się wspólne na poziomie najwyższym – jako ostateczna motywacja życiowa, która jako taka być musi najbardziej odległa i rozległa, a zatem nie materialna, lecz idealna. Ostatecznie każdy człowiek, działając jako człowiek (czyli specyficznie po ludzku – w sposób świadomy i wolny, a nie przygnieciony głodem czy chłodem albo przymuszony popędem), a nie jako zwierzę, kieruje się jakimiś założeniami praktycznymi, ideami filozoficznymi i wierzeniami religijnymi. Ich rozpoznanie jest tym bardziej niezbędne, im szerszy zasięg mają te działania i im poważniejsze konsekwencje powodują. Najszerzy zasięg i najdalej sięgające konsekwencje są znamionami Wielkiego Resetu, któremu muszą towarzyszyć jakieś założenia praktyczne, idee filozoficzne i wierzenia religijne. Ze względu na niechęć czy niezdolność (niedostatki wykształcenia historycznego, filozoficznego czy teologicznego) do precyzji, subtelności i wrażliwości są one dziś wszystkie zaliczane do ideologii.

Ideologia towarzysząca Wielkiemu Resetowi nie musi być taka sama u jego kreatorów, realizatorów czy propagatorów. Najbardziej liczy się ta pierwsza grupa – jako pierwotna, druga jest wtórna, a trzecia pochodna. Pierwsza lokuje się na najwyższych poziomach wpływu i oddziaływania na sprawy świata, determinując, ukierunkowując i stymulując światowe finanse, światową politykę i światowych przywódców. Za jej istnieniem przemawiają liczne i znaczące przypadki ekonomicznej i politycznej, a nawet wojskowej i kulturowej nielogiczności, nieefektywności, nieporadności, nieskuteczności czy nieprawi-

dłowości działań (jak w przypadku amerykańskiej ewakuacji z Afganistanu w roku 2021), zwłaszcza w obliczu oczywistych i wymiernych kryzysów, kataklizmów i katastrof⁵⁷². Działania te nie są one kierowane na ich przewyciężanie, ale wręcz na ich pogłębianie i eskalowanie, czego przykładem jest urzędowa, administracyjna, policyjna i propagandowa, walka ze zmiennym klimatem, śladem węglowym, hodowlą zwierząt czy uprawą ziemi, zwłaszcza w Europie, gdzie od przeszło roku oficjalnie zapowiada się i Realnie przybliża widmo braków żywnościowych i surowcowych. W dobie sporządzania map topograficznych najdalszych planet układu słonecznego (np. Plutona w roku 2016) ludzka umysłowość zdaje się nie pojmować, że warunkiem witanego z nadzieją przez wielu Wielkiego Resetu muszą być wielki krach, upadek i dramat. W planach, programach i projektach tego przedsięwzięcia musi być prowokowanie, przyzwalanie i podtrzymywanie problemów, które muszą być dla wszystkich poważne – na tyle dotkliwe, aby zmusić do uległości. Jak wcześniej pandemia, tak teraz wojna na Ukrainie usprawiedliwia ich występowanie i osłania ich rozszerzanie. Ponad decyzjami politycznymi czy ekonomicznymi stoją założenia, idee i wierzenia o konieczności kwotowania, ograniczania, blokowania i wstrzymywania, nie tylko rozwoju ekonomicznego, ale również obrony interesu politycznego. Hipoteza ta wyjaśnia chociażby współczesną geopolitykę (politykę geograficzną) i global-politykę (politykę globalną) – bezradną, bezsilną, bezmyślną i bezowocną z ludzkiego, społecznego, narodowego i państwowego punktu widzenia.

Bez świadomości istnienia i znaczenia najwyższych szczebli oddziaływania na globalne zmiany, przytłaczająca większość analiz strategicznych polega na konfigurowaniu różnych konstelacji państwowych interesów w zależności od dostrzeganej przewagi i dokonywanych kal-

⁵⁷² „Główna teza Wielkiego Złudzenia jest równie jasna, co fundamentalna. Liberalna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po upadku Związku Radzieckiego poniosła klęskę, przynosząc skutki odwrotne do zamierzonych, w kwestii realizacji nie tylko amerykańskiego interesu narodowego, ale także w aspekcie szerzenia liberalnej demokracji i praw człowieka. Stało się tak dlatego, że od początku była oparta na błędnych podstawach intelektualnych, lekceważących ograniczenia wskazywane przez realizm i przeceniając założenia o charakterze liberalnym. Doprowadziło to Amerykę do uwikłania się w liczne wojny i interwencje, w duchu rzekomej obrony uniwersalnych jakoby wartości, które nie tylko nie przyniosły oczekiwanych skutków, jak demokratyzacja i westernizacja Bliskiego Wschodu, ale przede wszystkim wyczerpały zasoby supermocarstwa, potrzebne gdzie indziej. Horrendalne koszty dla krajów takich, jak Afganistan czy Libia są jednak tylko wierzchołkiem góry lodowej, z perspektywy amerykańskiego interesu narodowego”. Radziejewski, dz. cyt., s. 8.

kulacji⁵⁷³. Tymczasem państwa – być może z jednym tylko – chińskim wyjątkiem, nie są samodzielne i niezależne w uprawianiu własnej polityki i rozwijaniu własnej gospodarki, a nawet w obronie własnych społeczeństw. Świadczy o tym ich praktyczne i faktyczne włączanie się w zjawiska i procesy wielkiego resetowania. Nawet w perspektywie największego konfliktu wojennego, jaki rysuje się już od dawna i intensywnie przygotowuje na zapleczu, nie widać woli skutecznego przeciwstawienia się Zachodu, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Staje się to zrozumiałe w świetle ideologicznych założeń Wielkiego Resetu, czyli planów wprowadzenia na świat – co jawnie deklarowane na spotkaniach WEF – ustroju socjalistycznego, początkowo mieszanego z kapitalizmem, jak ma to już miejsce w Chinach. Niczego nie przesądzając, należy także poważnie liczyć się i z takim scenariuszem, że tym razem to właśnie Chiny nieść będą pożar rewolucji światowej⁵⁷⁴. Jak dotąd nic nie wskazuje, by miało być inaczej. Zachód ze Stanami Zjednoczonymi osłabia i obezwładnia ludzi niemal pod każdym względem – politycznym, ekonomicznym, kulturowym, a zwłaszcza religijnym. W obliczu wojny liczą się zaś zwłaszcza względy religijne jako podtrzymujące morale.

Zweryfikowania wymaga obawa, czy przyspieszeniu światowej transformacji do ustroju komunistycznego nie służy – mimowolnie bądź planowo – Wielki Reset⁵⁷⁵. Testowany jest on już w Chinach, na których zdają się wzorować inni – pod różnymi pozorami i pretekstami, takimi jak terroryzm, migracje, pandemia, wojna czy inflacja. Nie są to przecież zdarzenia naturalne, włącznie z pandemią, która była zjawiskiem w większości medialnym⁵⁷⁶. Wszystkie one, nie wnikając w ich pochodzenie, służą jako uzasadnienie do wymuszania uległości społeczeństw i trenowania zachowań kolektywnych – reakcji stadnych, dokładnie tak jak ma to miejsce w komunizmie. W tej autentycznie

⁵⁷³ Por. analizy sporządzone przez takie osoby, jak Piotr Zychowicz, Marek Budzisz czy Jacek Bartosiak.

⁵⁷⁴ Por. Góralczyk, dz. cyt., s. 244.

⁵⁷⁵ Por. A. Wielomski, *Sojusz ekstremów epoce globalizacji. Jak neoliberalowie i neomarksści budują nam nowy świat*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021, s. 64n.

⁵⁷⁶ „Operacja pandemia pokazuje nam siłę technologii, zwłaszcza technologii informacyjnej. Dzięki przywiązaniu ludzi do smartfonów możliwe stało się globalne zarządzanie świadomością poprzez sianie paniki, straszenie i nękanie ludzi, którzy skądinąd z własnej woli, stale śledzili serwisy informacyjne w telewizji, Internecie i wszelkich innych mediach”. *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 112.

groźnej, ale i wysoce prawdopodobnej perspektywie Wielki Reset jawi się w kategoriach wrogiej wojennej propagandy, która ma spenetrować intelekt i spacyfikować wole w globalnym zmaganiu o panowanie ideologii, z wykorzystaniem techniki i pod naciskiem ekonomii. Manifest ogłaszający Wielki Reset⁵⁷⁷, chociaż prawie nikt tego nie chce słyszeć, a tym bardziej o tym mówić, brzmi jak wypowiedzenie wojny, która już się toczy. Na temat tego od kiedy się toczy są różne zdania, od 2008 – kryzysu finansowego, od 2014 – pierwszego ataku Rosji na Ukrainę, od 2020 – od ogłoszenia pandemii koronawirusa, czy od 2022 – od drugiego ataku na Ukrainę. Niezależnie od proponowanych cezur, ideologia, technologia i ekonomia Wielkiego Resetu jest w pełnym natarciu, niszcząc społeczeństwa, gospodarki i kultury.

3.5. Medializm – medialne zapośredniczenie wiedzy

Określenie „medializm” jest neologizmem przyjętym tu na oznaczenie globalnego podejścia, tak potocznego, jak i naukowego, do rzeczywistości, której bezpośrednio postrzeganie i oparte na nim pojmowanie wypierane jest przez medialnie zapośredniczone doniesienia i wyobrażenia. Chociaż zawsze czerpano wiedzę o świecie w większości od innych, dziś wiedza ta jest w coraz większym stopniu kontrolowana globalnie. Jest bowiem dobierana, kształtowana i dostarczana przez światowe agencje prasowe, portale informacyjne, rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne. Zawęził się zatem obszar jej niezależności, a w tym nieokreśloności, niejednorodności i nieprzewidywalności. Medialna unifikacja i standaryzacja wiedzy skutkują globalną stagnacją dziedzin, których ona dotyczy: „Mamy do czynienia z bezprecedensową w skali dziejów sytuacją, w której ponad połowa mieszkańców Ziemi, a w wypadku krajów rozwiniętych niemal wszyscy podłączeni są do źródeł informacji. Źródła te pozostają w zdecydowanej większości pod kontrolą zaledwie kilku globalnych firm, jak Google, Facebook czy koncerny medialne typu Warner. Firmy te zaś kontrolowane są przez kilka wielkich funduszy inwestycyjnych, jak BlackRock czy Van Guard”⁵⁷⁸. Benjamin R. Barber zwraca uwagę na „unifikowanie przestrzeni publicznej

⁵⁷⁷ Chodzi o wielokrotnie przywoływaną książkę Klausa Schwaba i Thierry'ego Mallettera, *COVID-19: The Great Reset*.

⁵⁷⁸ Białek, *COVID-19*, dz. cyt., s. 29.